

Pół marzenia

Autor: Joanna Rawecka

Ninka miała ogromne marzenie. Ogromne i nie do spełnienia. Ilekroć poruszała ten temat z rodzicami, słyszała wiele słów, których do końca nie rozumiała, ale wiedziała, że oznaczają jedno: nie może mieć psa.-To jest, córeczko, wielka odpowiedzialność, mówiła mama, a Ninka już wiedziała, że to słowo wiąże się z kolejną odmową. Wieczorami Ninka wyobrażała sobie, że bawi się z puchatym szczeniakiem i głaszcze jego błyszczącą sierść. Ach! Ileżby za to dała.

Pewnego ranka spotkała sąsiadkę, panią Adę, która miała starego kundelka Czarusia. Co prawda odbiegał on od ideału z marzeń Niny, ale uwielbiała, kiedy wesoło merdając ogonem, podstawił siwy pyszczek do pieszczot.

-Widzę, że umiesz obchodzić się ze zwierzętami-zagadnęła pani Ada, kiedy dziewczynka delikatnie drapała Czarusia za uchem.-Bardzo chciałabym mieć pieska-westchnęła Ninka.

-Ale moi rodzice nie chcą się zgodzić. Pani Ada spojrzała na małą ze zrozumieniem

- Posiadanie psa to duża odpowiedzialność

„Znowu to samo”- pomyślała ze smutkiem Ninka.

-Są jednak różne sposoby –dokończyła sąsiadka zagadkowo.

-Można mieć psa „na pół”.

Dziewczynka spojrzała z zaciekawioną.

-Chciałabyś mieć ze mną Czarusia „ na pół”?- spytała pani Ada. Ninka aż pisnęła ze szczęścia. Spojrzała na pieska: jako w połowie własny wydawał jej się nawet piękny.

-Podzielimy się odpowiedzialnością. Możesz przychodzić do mnie po szkole, bawić się z Czarusiem, a jeśli rodzice pozwolą, to nawet wyprowadzać go na skwerek przed blokiem. Szczerze mówiąc, sprawia mi to już kłopot.

-Ojej! Dziękuję! –wykrzyknęła Nina i pobiegła z nowiną do domu.

-Pół psa?- zapytał tata, nie rozumiejąc dokładnie, o czym w pośpiechu opowiada mu córka.

-Nie, pół psa, tylko pół odpowiedzialności-powiedziała dziewczynka, czując, że jest to bardzo mądre.